

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 3 po pol. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
Administacja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 175-70.
Administacja — tel. 120-13.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 20 groszy.

Uroczysta akademja żałobna dla uczczenia pamięci tow. MARJI PASZKOWSKIEJ

organizowana staraniem Wydziału Kobiecego i Okr. Kom. Rob. P. P. S., odbędzie się w niedzielę 28-go lutego o godz. 11-ej rano w sali Tow. Hygienicznego, ul. Karowa 31, pod honorowym przewodnictwem tow. sen. Bolesława Limanowskiego.

Przemówienia wygłoszą: tow. tow. Marja Chmieleńska, pos. Zofja Praussowa, Stanisława Woszczyńska, Andrzej Struż, Jan Rutkiewicz, posłowie Tomasz Arciszewski, Rajmund Jaworowski, dr. Feliks Perl, sen Stanisław Posner.

W części artystycznej biorą udział: p. Marja Balcerkiewiczówna wypowie wiersz G. Daniłowskiego „Statek”, p.p. profesorowie Wł. Lewinger, J. Jakowski, J. Kostrzewa i H. Waghalter wykonają kwartet F. Schuberta „Śmierć

i dziewczyna; Chór Prac. Gazowni „Znicz” pod batutą dyr. K. Jezińskiego odśpiewa: „Kantatę ku czci M. Paszkowskiej — muz. Höllingera, „W mogile ciemnej” Orłowskiego, „Czerwony Sztandar” ukł. K. Jezińskiego.

Bilety w cenie 1 zł. i 50 gr. do nabycia w Księgarni Robotniczej (Warecka 9), w księgarni Wendego (Krak.-Przedm. 9), w lokalu O. K. R., (Al. Jerozolimska 6).

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. wzywa wszystkie komitety dzielnicowe i związki zawodowe o przybycie na Akademję żałobną ku czci Marji Paszkowskiej ze Sztandarami o godz. 10 rano w niedzielę na Karową 31.

Okólnik min. Zdziechowskiego

P. minister Skarbu Zdziechowski rozesłał do wszystkich ministerjów nast. okólnik:

„Uchwalony na posiedzeniu Rady Ministrów w dn. 22 stycznia 1926 roku poprawiony preliminarz budżetowy na rok 1926 zawiera wydatki osobowe obliczone przy zastosowaniu art. 1 i 2 ustawy z dnia 22 grudnia 1925 r. (Dz. U. Nr. 129 poz. 918) § 1. przy zastosowaniu mnożnej 43 gr. i przy równoczesnym zmniejszeniu uposażeń o 4%, 5 i 6%.

Począwszy od 1 kwietnia 1926 powyższe procentowe zmniejszenia uposażeń tracą swą moc, co musiałoby spowodować zwiększenie wydatków osobowych administracji o blisko 3.000.000 zł., przedsiębiorstw o przeszło 1.000.000 zł., miesięcznie. Tymczasem zgodnie z uchwalonym przez Radę Ministrów dn. 22 stycznia 1926 projektem nowej ustawy skarbowej na rok 1926 i zgodnie z planem sanacyjnym Rządu wydatki roku 1926 przewidziane obecnie na kwotę 1.730.000 zł. nie tylko nie mogą być zwiększone, lecz muszą być przez Ministra Skarbu drogą budżetów miesięcznych zmniejszone w administracji o 130.000.000 zł., w przedsiębiorstwach o 72.000.000 zł., jeżeli rok 1926 nie ma się zamknąć deficytem budżetowym, na którego pokrycie nie znalazłoby się żadnych środków poza inflacją.

Wobec tego w wykonaniu obowiązku ciążącego na mnie na mocy art. 4-go uchwalonego przez Radę Ministrów dnia 22 stycznia 1926 r. projektu ustawy skarbowej na rok 1926 pozwalam sobie zwrócić uwagę Pana Ministra na niebezpieczeństwo, jakie grozi Skarbowi Państwa, na wypadek gdyby się tuż obecnie nie przystąpiło do zmniejszenia wydatków osobowych przez redukcję funkcjonariuszów państwowych, o których nadmiernej ilości nawet przy istniejącej obecnie organizacji władz i urzędów, musiało Panów Ministrów niewątpliwie przekonać doświadczenie.

Dlatego mam zaszczyt prosić Pana Ministra o bezwzględne zarządzenie rewizji ilości personelu podległych władz i urzędów w tym celu, aby już w dniu 1 marca 1926 roku został wypowiedziany stosunek służbowy wszystkim obecnie zbędnym funkcjonariuszom państwowym, tak, aby zwiększenie uposażeń w dniu 1 kwietnia 1926 roku, wynikające z art. 2 powołanej na wstępie ustawy znalazło rekompensatę w zmniejszonych kredytach osobowych każdej części budżetu.

Pozwalam sobie zaznaczyć, że żądane wyżej rozwiązanie stosunku służbowego pewnej ilości funkcjonariuszów państwowych nie oznacza jeszcze bynajmniej zupełnego zwolnienia ich ze służby państwowej, ponieważ część zważanych obecnie będzie mogła znaleźć ewentualnie pozostać w służbie państwowej w zależności od charakteru i stopnia reorganizacji administracji na skutek wniosku powołanej do tego komisji rzeczoznawców i związanych z reformą reorganizacji przedsiębiorstw państwowych.

Wreszcie mam zaszczyt prosić Pana Ministra o zawiadomienie mnie o zarządzeniach, wydanych na skutek niniejszego pisma.

Minister Skarbu:
(—) Zdziechowski

W okólniku powyższym p. min. skarbu stwierdza nareszcie — czego dotychczas starannie unikał, że obniżki płac urzędniczych ustają z dn. 1-ym kwietnia. Jak wiadomo, p. Zdziechowski próbował te obniżki uchwalone tylko na pierwszy kwartał b. r., rozciągnąć na cały rok budżetowy. Wobec stanowczego oporu naszych ministrów socjalistycznych, p. min. skarbu musiał się zrzec tego zamiaru, co wyrażało się w tem, że z projektu ustawy skarbowej usunięto art., mówiący o tych obniżkach. Ale jednocześnie — p. Zdziechowski nie zmienił odpowiednich pozycji w budżecie, skutkiem czego wydatki osobowe pozostały zmniejszone

o całą sumę tych właśnie obniżek!!! Była to sztuczka finansowa dość dziwnego rodzaju. Oczywiście zwrócono na to uwagę w komisji budżetowej — i wtedy otrzymano wyjaśnienie, że w trzecim czytaniu wprowadzi się odpowiednie poprawki w pozycjach budżetowych.

Tymczasem okólnik p. min. skarbu stawia sprawę zgola inaczej: pomimo zamierzania obniżek ogólna suma uposażeń ma być niezmienną, a dopiąć tego należy przez usunięcie „zbędnych” urzędników!

Oznaczałoby to nie co innego, jak powrót do powszechnie potępionej mechanicznej redukcji urzędników i pracowników. Bo cóż p. Zdziechowski doradza to to, żeby we wszystkich ministerjach bez względu na to, jakie są rzeczowe warunki i potrzeby, wyrzucić tylu urzędników, ile potrzeba dla utrzymania zmniejszonej sumy uposażeń w tem Ministerjum! Jest to prosto niedorzeczność, która ma tylko ten cel, aby przez mechaniczną redukcję urzędników pozwolić p. min. skarbu na mechaniczne utrzymanie zmniejszonej sumy uposażeń.

Redukcja urzędów i urzędników jest koniecznością niewątpliwą. Ale z wejściem P. P. S. do Rządu została ustalona zasada, że nie może to być robione mechanicznie, ale przez reorganizację administracji. Tymczasem p. Zdziechowski nagle stawia zupełnie inną zasadę: doraźnego, mechanicznego usunięcia takiej liczby urzędników, jaka mu jest potrzebna dla „kompensaty” powrotu do ustawowego uposażenia! Nie przeczymy, że nawet przed reorganizacją administracji można, w wielu wypadkach nawet należy usunąć pewną liczbę urzędników, zwłaszcza synekurzystów, nierobów, nieuczciwych, zawałdźgów i t. p. Byłoby to z niemałą korzyścią dla administracji. Ale to nie ma nic wspólnego z receptą p. Zdziechowskiego, która opiera się na mechanicznej sztuczce, a sorawę reorganizacji administracji tylko odwleka, gmatwa i pacy.

Echa zająć łódzkich

Interpelacja tow. pos. A. Szczerkowskiego i tow. ze Z. P. P. S. do p. Min. Spraw Wewn. w sprawie zająć, spowodowanych przez policję w dn. 17 lutego 1926 r. w Łodzi.

W dniu 17 lutego 1926 r. odbywał się w Łodzi pogrzeb staruszka, Tomasza Rychlińskiego, jednego z członków partii „Proletariat”.

Wedle opinii naocznych świadków kondukt kroczył poważnie, a porządek utrzymywała milicja pogrzebowa. Kondukt wyruszył z ul. Kilińskiego i zdał ku ul. Piotrkowskiej, co dla każdego znającego miasto Łódź, jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, ulica bowiem Piotrkowska jest główną ulicą miasta i dość szeroka, aby zmieścić cały kondukt pogrzebowy, w którym brał udział licznie zgromadzony proletariat miasta. Zresztą wszystkie pogrzeby w Łodzi trzymają się tej marszruty.

Tymczasem policja w sposób bezprzykładowy zakłóciła poważną uroczystość pogrzebową, zatrzymując olbrzymi pochód na ulicy Piotrkowskiej i polecając konduktowi skierować się w ulicę Anny, co wywołało zupełnie niepotrzebne zamieszanie i rozdrażnienie uczestników.

Opisane powyżej zajęcia dowodzą, że policja łódzka nie umiała uszanować nawet nastroju pogrzebowego. Przez przyzmat swego

zdegenerowania widziała ona, jak w wielu zresztą wypadkach, „spisek” i grozę sytuacji tam, gdzie nie było do tego najmniejszej podstawy, gdyż komisarz rządu był poinformowany przez przewodniczącego Komitetu P. P. S., że Okręgowa Komisja Związków Zawodowych bierze udział oficjalnie w pogrzebie, a więc legalna organizacja zawodowa. Dowodem tego zdegenerowania było między innymi zatrzymanie posła Zerzego, komisarzowi Izydorczykowskiemu udało przywrócić równowagę dopiero trzykrotne pokazanie legitymacji przez posła.

To nastawienie policji wywołuje wielokrotnie w wysokim stopniu szkodliwe starcia z tłumem bez ważniejszych powodów ku temu, na co interpelanci zwracają szczególną uwagę Pana Ministra

Podpisani zapytują Pana Ministra: czy skłonny jest zarządzić śledztwo i ukarać winnych wywołania opisanych zająć w dniu 17 lutego w Łodzi?

oraz co zamierza uczynić, aby zapobiec na przyszłość podobnie prowokującym wystąpieniom policji?

(Telefonem).

Łódź, 26 lutego.

Dzisiaj ukazał się numer „Łodzianina” ze skonfiskowanym artykułem z poprzedniego tygodnia o zająć w czasie pogrzebu „Dziadka” - Rychlińskiego. Artykuł ten mogliśmy wydrukować dzięki interpelacji P. P. S. Jest charakterystyczne, że Komisarjat Rządu w Łodzi skonfiskował artykuł „Łodzianina” o zająć w czasie pogrzebu do dziś mimo upływu 8 dni nie doręczył redakcji „Łodzianina” — żadnej wiadomości oficjalnej, który artykuł, czy cały, czy tylko część i czy konfiskata została zatwierdzona. A już zupełnie nie interesował się Komisarjat Rządu tym, czy należy zwrócić Redakcji skonfiskowany nakład czy też nie.

Dzisiejszy „Łodzianin” z artykułem imuniowanym interpelacją Z. P. P. S. wyszedł po 3 godzinach oporu Komisarjatu Rządu i Sądu, które początkowo nie pozwalały na rozpoczęcie kolportażu, zamierzając widać skonfiskować interpelację poselską!

Co do ogłoszonego dziś w „Robotniku” sprostowania urzędowego Komisarjatu Rządu w Łodzi, że prokurator Szmidt nie brał udziału w zająć — stwierdzamy z całą stanowczością, że p. Szmidt stał na balkonie domu narożnego przy ul. Głównej i Piotrkowskiej w ciągu całej szarży policji konnej na kondukt pogrzebowy. P. prokurator Szmidt osobiście przeprowadził dochodzenie przeciw radnemu tow. Rapalskiemu i tow. Purlalowi, kawalerowi orderu Virtuti Militari i trzymał aresztowanych do godz. 11 wiecz. Nie jest więc zgodne z rzeczywistością to, co ogłasza Komisarjat Rządu, jakoby p. Szmidt nie brał udziału w całej akcji policji przeciw pogrzebowi.

Posiedzenie Z. P. P. S.

Wybór prezesa klubu. — Prześladowania na Kresach.

Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie Z. P. P. S. Wobec powołania prezesa klubu tow. Barlickiego na stanowisko ministra, odbył się wybór nowego prezesa. Prezesem Z. P. P. S. obrano tow. Marka. Jednocześnie obrano wice-prezesem tow. Niedziałkowskiego, ponieważ tow. Emil Bobrowski z powodu złego stanu zdrowia zrzekł się dotychczas zajmowanego stanowiska.

Następnie Z. P. P. S. zajął stanowisko wobec prześladowania partii naszej na Kresach Wschodnich.

Tow. tow. posłowie Wolicki, Dziegielewski, Uziembło i sen. Siedlecki przedstawili ten „najnowszy kurs” urzędowej polityki kresowej brutalnej i przeciwnościowej. Fakty przytoczone przez tych tow., wywołały głębokie oburzenie.

Uchwalono następujący wniosek: „Z. P. P. S. uchwala wszcząć jaknajenergiczniejszą akcję przeciwko dzikim prześladowaniom na Kresach, które to prześladowania w ostatnich czasach rozciągają planowo na organizację P. P. S., w szczególności w województwach nowogrodzkim i poleskim.

Z. P. P. S. oświadcza, że bezwzględnie i wszystkim rozporządzałymi sposobami dążyć będzie do złamania tego systemu gwałtu i prowokacji, żądając zarazem usunięcia generałów - wojewodów”.

W dzisiejszym numerze:

OKÓLNİK P. MIN. ZDZIECHOWSKIEGO. ECHA ZAJĄĆ ŁÓDZKICH. W SPRAWIE SPEKULACJI BANKOWYCH. POSIEDZENIE Z. P. P. S. USTAWA O ZGROMADZENIACH. REAKCJA PODTRZYMUJE SWÓJ ZAMACH NA WOLNOŚĆ ZGROMADZEŃ. SPRAWA BOMB W REDAKCJI „WALKI LUDU”. SPRAWA BISPINGA DOBIEGA KONCA. SPRAWA ZAWIESZENIA PODWYŻEK KOMORNEGO W SEJMIE. ENDECY PRZECIWKO WSZELKIM ULGOM!!! PRZEGLĄD PRASY. WIADOMOŚCI Z CAŁEGO KRAJU. ZBLISKA I ZDALEKA. Gdzie szukać przyjaciół Polski.

Konferencja w Min. Skarbu w sprawie polityki banków dewizowych

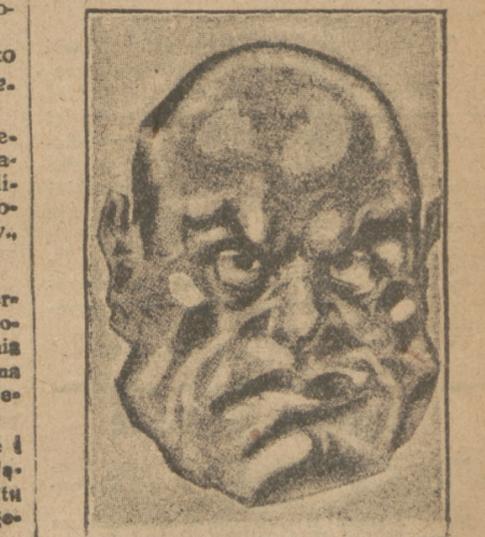
Z kół urzędowych komunikują: Wczoraj w Min. Skarbu odbyła się pod przewodnictwem Min. Zdziechowskiego konferencja z przedstawicielami większych banków dewizowych. P. Minister Skarbu zawiadomił zebranych o konieczności zorganizowania ścisłej współpracy banków dewizowych z Bankiem Polskim i Min. Skarbu w celu uzgodnienia polityki walutowej, przeciwdziałania atakom na złoto oraz innym operacjom o charakterze spekulacyjnym. P. Minister zaznaczył, że gdyby banki dewizowe wyłamywały się z pod ogólnych zasad, ustalonych wspólnie z Min. Skarbu dla tej współpracy, p. Minister zmuszony byłby wyciągnąć z tego faktu daleko idące konsekwencje w kierunku poddania rewizji stosunku Min. Skarbu do banków dewizowych. Przedstawiciele banków dewizowych składali zapewnienia, iż odnosić się będą z lojalnością w stosunku do akcji skoordynowania współpracy banków dewizowych z Min. Skarbu i Bankiem Polskim. W najbliższych dniach banki dewizowe stworzą odpowiednią organizację i zwiążą się układem co do wzajemnego przestrzegania zasad projektowanej współpracy.

Przeciwko spekulacjom banków

ODEBRANIE PRAW DEWIZOWYCH.

W Min. Skarbu stwierdzono w okresie ostatniego załamania się kursu złota, że niektóre banki dewizowe nadużywają uprawnień, nadanych im przez Min. Skarbu i wykonywają operacje walutowe, nieusprawiedliwione potrzebami gospodarczymi, mające natomiast charakter wyraźnej spekulacji. Ponieważ okazało się, że taką politykę, wyraźnie szkodliwą dla złota, uprawiał między innymi i Bank dla Handlu Zagranicznego, Min. Skarbu widziało się zmuszone odebrać temu bankowi prawa banku dewizowego.

Min. Skarbu posiada materiały, dotyczące paru innych banków, które prowadzą podobne manipulacje. Po sprawdzeniu tych materiałów Min. Skarbu zastosuje z całą bezwzględnością te same sankcje do tych banków, z których operacji w ostatnim okresie wynikać będzie szkodliwa działalność dla złota.



Mussolini

Rysował Cahrel.

ZBLISKA I ZDALEKA

GDZIE SZUKAĆ PRZYJACIÓŁ POLSKI?

Polska, rzecz wiadoma, ma przyjaciół tylko na prawicy; na lewicy ma samych tylko wrogów! Któżby wątpił? Czytać o tem można we wszystkich naszych organach prawniczych. Słyszysz się o tem nawet z trybuny sejmowej. I gdziekolwiek bądź dziennikarz zachodni syknie jadowniczo w stronę Wisły, wnet echo polskie odpowiada: „ach ci socjaliści! ach ci radykałowie! ładna kompanja!”

Od kilku tygodni wyraz „Polska” nie schodzi ze szpalet dzienników zachodnich. I oż wdzimy? Jeżeli znajdzie się dziennikarz niemiecki, który nie lży Polski z tytułu jej pretensji do miejsca w Radzie Ligi — będzie to napewno socjalista. Jeżeli znajdzie się dziennik angielski, który powie, że pretensje Polski są uzasadnione — będzie to „Manchester Guardian” — organ lewicy. A Francja! Prasa francuska dla zrozumiałych powodów jest jednomyślna w tej sprawie. W tym chórze atoli na czoło wydobywają się przede wszystkim głosy lewicowe. W imieniu grupy parlamentarnej polsko-francuskiej socjalista składa rezolucję, domagającą się miejsca dla Polski.

Mobilizują się wszyscy dziennikarze lewicowi w całej prasie paryskiej i prowincjonalnej. To są ci sami, którzy od lat całych domagali się, aby stworzyć jakieś porozumienie z Niemcami, którzy żądali zaprzestania wojny pokojowej, którzy protestowali przeciwko zajęciu Ruhry, Prasa nacjonalistyczna wyklinała ich i lżyła prosiu, jako „zdrajców Francji”. Oni dziś są wynownymi i bez zastrzeżeń rzecznikami praw Polski w Genewie. Znany historyk, profesor Aulard, przypomniał światu te sprawy w bardzo rozpowszechnionym dzienniku „Le Populaire de Nantes”. W artykule tym słychać jakgdyby melancholijny żal do Niemców: żaliliśmy uznania praw wszystkich domagaliśmy się zgody porozumienia, a wy zamiast wejść do Ligi i współpracować, stawiacie „warunki”, jedne od drugich głupsze i bezpodstawne i bezcelowe: wreszcie przeciwstawiacie się wejściu Polski do Rady.

Prof. Aulard wyklada, jakie są pomysły rozszerzenia ilości miejsc w Radzie tak, aby Polska mogła się tam znaleźć: w jednym wypadku weszłaby sama do Rady, w innym razem z Hiszpanją i Brazyliją. Prof. Aulard mniema, że można czynić zastrzeżenia pod adresem Hiszpanji i Brazyliji. Do Rady Ligi należy wprowadzać takie tylko państwa które rządzą się według zasad, na których spoczywa Liga. Takim państwem nie jest Hiszpanja. Brazylija zaś jest tylko jedną z republik południowo-amerykańskich. Trzeba wiedzieć, jak inne republiki południowo-amerykańskie zapraszają się na ewentualne miejsce do Rady Ligi — Brazyliji. „Ale jeżeli chodzi o Polskę — żadnych zastrzeżeń czynić nie wolno”.

„Polska jest krajem wielkim, tacy trzydzieści milionów mieszkańców, posiada konstytucję demokratyczną. W dziejach Europy jest najslawniejszą i najbardziej pokrzywdzoną męczennicą. Jej zmartwychwstanie jest cudem prawa, nie i cudem jej własnej woli. Jeżeli w pierwszym roku istnienia, wstała z grobu, miała jakieś sny imperialistyczne — oparowała te odruchy i coraz bardziej, co dnia więcej wchłania w siebie ducha Ligi Narodów. Jest rzeczą naturalną, jest rzeczą sprawiedliwą, aby w chwili, kiedy Niemcy zdobywają miejsce stałe w Radzie i Polska zdobyła także same miejsce. Jest to konsekwencja moralna i gwarancja moralna traktatów lokaryskich. Ale dzienniki niemieckie wyją z oburzenia na samą tę myśl. Domagają się, aby kwestia ta została odroczone, do chwili, kiedy Niemcy znajdą się już w Radzie Ligi. Albowiem wtedy jeden głos Niemiec wystarczy na to, żeby żądanie polskie odrzucić... I dlatego sprawa ta musi być zdecydowana, zanim Niemcy znajdą się w Radzie Ligi, jednocześnie dla Niemiec i dla Polski, nie zwracając żadnej uwagi na wycia i groźby imperialistów niemieckich. Nie chodzi tu o żadną łaskę, chodzi o akt sprawiedliwości o akt rozumu.”

„A gdyby Anglia liczyła się z głosem niemieckim, z wrogiem stosunkiem Niemiec do Polski — znalazłaby się w sprzeczności z duchem Locarna i nie chce wierzyć, aby p. Chamberlain mógł w tym wypadku pójść za imperialistycznymi Niemcami przeciwko państwu polskiemu...”

Tyle „lewicowiec” francuski. Nawet nacjonalista polski nie napisałby wyraźniej i bez zastrzeżeń. A profesor Aulard jest nie tylko przyjacielem osobistym od lat dziesiątków profesora Painleve, przyjacielem p. Brianda, człowiekiem, który, jako profesor historii Rewolucji Francuskiej wychowuje od lat czterdziestu Francję współczesną w duchu zasad Rewolucji Francuskiej ale jest wiceprezesem Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela, stowarzyszenia, które liczy sto pięćdziesiąt tysięcy członków!

Henryk Bezmanski.

Książki nadane

Maria Jehanne Wielopolska. Femina. Opowieść melodramatyczna. Poznań. Nakład Drukarni Poznańskiej Tow. Akc. Str. 84.
 Maria Jehanne Wielopolska. Gontoweczyzna. Poznań. Nakład Drukarni Poznańskiej Str. 66.
 Ewa Szelburg - Ostrowska. Ta, której nie było. Powieść. Poznań. Nakładem Drukarni Poznańskiej Str. 154.
 Gyp. Piotrus. Powieść. Poznań. Nakład Drukarni Poznańskiej. Str. 104.

Bomby w redakcji „Walki Ludu”.

Wezorem w sali I Warszawskiego Sądu Okręgowego, rozpoczęła się głośna sprawa b. redaktora „Walki Ludu”, Trojanowskiego, w którego mieszkaniu znaleziono fabrykę bomb.

W komplecie sądowym zasiadają: przewodniczący sędzia Posemkiwicz, sędziowie Lorentowicz i Grzybowski. Oskarża podprokurator Walfisz broni osk. Trojanowskiego adw Dreszer, oskarżonego nadkom. pol. Łęskiego adw Szurlej.

Akt oskarżenia brzmi: 1 maja 1925 r. koło 10 wieczorem przy ul. Stare Miasto 38, w lokalu redakcji „Walki Ludu”, gdzie zamieszkiwał redaktor tegoż pisma Wacław Trojanowski, lat 30 i poseł Antoni Szapiel, wybuchła bomba. Przy rewizji znaleziono rewolwer, 1 i pół kilograma perditu, 4 spłonki z rtęcią poronującą i półtora metra sznura do bomby.

Trojanowski oskarżony jest o wykonanie narzędzia wybuchowego, nadkomisarz Łęski o to, że nie biorąc udziału bezpośredniego w powyższym przestępstwie uczestniczył w nim przez porozumiewanie się uprzednie z Trojanowskim w tej sprawie i o podżeganie go do tego występk.

Oskarżony Trojanowski przyznaje się, że przygotowywał bombę na polecenie nadkomisarza Łęskiego. W policji pol. miał do czynienia tylko z Łęskim, którego darzył zaufaniem. Po pół roku próbnej służby w P. P. Trojanowski prosił Ł. o stabilizację, otrzymawszy oświadczenie, że ten nie może go przeprowadzić przez rozkaz i zrozumiały, że ma być tylko konfidentem — chciał się wycofać. Pozostał na słowo honoru Łęskiego, iż w razie potrzeby ten zezna, iż był funkcjonariuszem policji. Nie przeczuwając podstępów Łęskiego, T. zgodził się na wstąpienie na jego zlecenie do Zw. Niezależnych Socjalistów i do Niezależnej Partji Chłopskiej. O pracy swej składał meldunki Ł. W Niezależnej Partji Ch. musiał przyjąć stanowisko odpowiedzialnego redaktora „Walki Ludu”. Bał się spraw sądowych jednak Łęski zapewniał go, że wpłynęłyby kary były łagodne. T. meldował w urzędzie pol., że Mierzejewski i Iwanicki, dawni jego znajomi proponowali mu wstąpienie do bojówki partji komunistycznej w celu dokonania zamachu na Piłkiewicza, Cechnowskiego i Łęskiego. T. nawiązał z nimi kontakt i zawiadomił Łęskiego przed 1 maja, że organizacja bojowa komunistyczna chce przygotować na 1 maja petardy dla wstrzymania przypuszczalnie szarzy policji na ich pochod. Łęski zgodził się, aby te petardy przygotował Trojanowski, a jednocześnie pytał, czy nie potrafi zrobić bomby; dowiedziawszy się że tak, kazał mu ją przygotować dla podłożenia w pałacu Blanka. Na uwagę T., że mogą być wypadki z ludźmi uspokoił go, że będzie to wykonane wieczorem, gdy ludzi nie będzie. Bombę Ł. miał zaproponować b. org. komunistycznej, miał ją sam podłożyć. Obawiając się, by nie został aresztowany przy niesieniu bomby prosił Ł. o zaświadczenie, że idzie urzędowo do niego. Ten odmówił, obiecując go sam odprowadzić, części bomby demonstrował Łęskiemu w jego mieszkaniu i w cukierni.

Łęski do winy się nie przyznaje. Zeznania Trojanowskiego uważa za kłamstwo. Dziwi się, że ten twierdzi, że demonstrował bomby w cukierni. Ł. nie mógłby go przeprowadzić ze względu na ewentualne spożycie z policją. Nie polecał mu zostawać redaktorem „Walki Ludu”.

Św. poseł N. P. Ch. Szapiel, o niczem nie wie.

Św. kom. rzadu Jarmolowicz nie wiedział, że Trojanowski był konfidentem. O planie rzucania petard przez komunistów wiedział — ale, ze względu na tajemnicę służbową nie może wyjawić jakie dał zarządzenia.

Sprawa Bispinga.

20-ty DZIEŃ ROZPRAW.

Dzień wczorajszy zajęły przemówienia obrońcy i replika prokuratora.

Obrońca apl. adw. Tyrbowski starał się udowodnić, że cały proces oparty został na opinii ulicy i że śledztwo polegało nie na szukaniu winnego, lecz na doszukiwaniu się winy Bispinga. Dalej mówił o sprawie usiłowania otrucia, łączącej się ze sprawą zabójstwa tak ściśle, iż bez niej nie istniałaby wprost teza, że zabił Bisping. Usiłowanie otrucia przypisuje obrońca Grał, udowadniając, że trucizna została wysypana nie do filiżanki Druckiego, lecz do czajnika, co dzięki właściwościom strychniny przejawilo się w goryczy jednej tylko szklanki.

Za przykładem adw. Bittnera ciska gromy na podłość ludzką, która z „agły uczyniła widły”, by znieżyć ich uderzeniem honor szambelana papińskiego i prosić o uniewinnienie oskarżonego wyraża nadzieję, że sumienie sędziowskie stoczy zwycięską walkę z niezasadzonymi poszlakami.

Trzeci obrońca adw. Żegilewicz zachwyca się szlachetnością Bispinga, który „dawał ofiary na kościół” dowodzi, że prezent słubny w gotówce jest niemożliwy, i długo wywodzi, że stan majątkowy Bispinga wystarczał na to, by mógł dać pożyczkę Druickiemu. Dalej rozstrząsa sprawę wypadków grodzieskich w których widzi akt „patryotyzmu i poświęcenia”, że przemówił do bandytów językiem dla nich zrozumiałym — a że spaliło się 27 chat, to obrońca za przykładem Bispinga dowodzi, że nie stanowi to nic poważnego.

Długo zajmuje się obrońca sprawą weksli, w których autentyczność wierzy. Upiera się przy twierdzeniu, że Drucki podpisywał weksle in blanco. Krytykuje ekspertyzę z I instancji. Twierdzi, że prokurator nie ma dowodów, co do winy i że

Łęskiego ma za dobrego oficera, lojalnego wobec zwierzchności, godnego zaufania.



Posel Wojewodzki

z t. zw. „Niezależnej” Partji Chłopskiej.

Św. poseł Wojewodzki (N. P. Ch.) zna od dawna Trojanowskiego z pracy w legionach i milicji ludowej. Dał o nim dobrą opinię. Do pracy w N. P. Ch. przyjął go na zlecenie majora Hałacińskiego. Ponieważ jak sam oskarżony twierdził, nie nadawał się do żadnej pracy, więc był redaktorem odpowiedzialnym „Walki Ludu” miał płatną pracę w administracji. Z początku byli z roboty oskarżonego zadowoleni, gdy zaczął się opuszczać chcieli go usunąć. Pos. Wojewodzki oburza się na przypuszczenie, że „Walka Ludu” była wydawana za pieniądze policji politycznej Osk. Trojanowski oświadcza, że tego nigdy nie mówił.

Św. poseł z „Wyzwolenia” Kordowski znał T. jako ideowego pracownika w Zw. Strzeleckim.

Zeznaje poseł tow. Pragier. Klub parlamentarny P. P. S. po zamachu bombowym i po otrzymaniu wiadomości, że Trojanowski był agentem policji politycznej wystosował w tej sprawie interpelację w Sejmie. Od pierwszej już chwili istniały tendencje zatuszowania tej sprawy. Pewnego dnia zwrócił się do tow. Pragiera wysoki dygnitarz państwowy, oświadczając, że o ile P. P. S. nie zaprzestanie w tej sprawie kampanji, Pol. Polityczna ogłosi rewelacje o P. P. S. i zacznie represje w stosunku do partji. P. P. S. oczywiście swego stanowiska nie zmieniła. Poseł tow. Pragier, jako członek sejmowej komisji do badania tajnych organizacji zwrócił uwagę, że typ bomby Trojanowskiego był taki, jak typy bomb rzuconych w O. K. R., Uniwersytecie i P. K. U. w Czestochowie. Taki sam był sposób ich podrzucania. Z badań i dochodzeń, doszedł do wniosku, że w zamachach tych brały udział czynniki policyjne. Przy badaniu Trojanowskiego w więzieniu tow. Pragier odniósł wrażenie, że musiał on przygotować bombę istniejącą na zlecenie zwierzchności.

Insp. Kawecki, radca min. spraw wewn. uważa, że dzięki Piłkiewiczowi i Łęskiemu mamy „dobrą policję”.

Św. Bednarska, b. konfidentka p. p. i żona konfidenta oświadcza, że T. u niej w mieszkaniu przygotowywał petardy z polecenia, jak mówił Jarmolowicz i Łęskiego dla komunisty Mierzejewskiego. Wie że przygotowywał bombę i że Łęski miał go odprowadzać, gdy miał ją nieść.

Dzisiaj 10-ej ciąg dalszy rozprawy.

I. K.

„tajemnicę zbrodni wchłonął las torosiński”. Prosi o uniewinnienie

Następuje ostra replika prokuratora, który zaznacza przede wszystkim, że obrona dopuściła się niezliczonych nieścisłości.

W odpowiedzi apl. Tyrbowskiemu oświadcza, że fikcyjne jest twierdzenie, że strychnina, wysypana została do czajnika, gdyż przed przyjęciem Bispinga Drucki wypił jedną filiżankę z tego samego czajnika i była ona normalna.

Prokurator dziwi się, że adw. Żegilewicz pochwała wystąpienie Bispinga w roli Macka Borkowicza, gnębiącego ludność. Ekspedycja karna była nieuzasadniona, a rola „bohatera narodowego” nie nadaje się zgola dla p. szambelana papińskiego.

Prokurator dziwi się, że obrońca nie podoba się zeznania żony i córki zabitego, tak ostrożne i obiektywne.

W przemówieniu adw. Bittnera prokurator widzi najwięcej nieścisłości. Rząd rosyjski nie miał zgola powodów do czujania na Bispinga, który nie był działaczem społecznym, nie należał do żadnej organizacji i zapewne był tak lojalny w stosunku do władz rosyjskich jak i do niemieckich okupantów, od których brał żołnierz do gnębienia ludności własnej wsi, Herszelmana trudno posądzić o polakożerstwo, gdyż oskarżał tylko w sprawach kryminalnych a nigdy w politycznych.

Teza dokonania zabójstwa przez Grał i Ormana nie wytrzymuje krytyki. Nie mieli w tym celu, bo historia rzekomej kochanki Druckiego, Grałówny jest niedowiedziona fantazją. Służba nie miała racji działać, bo na śmierci Druckiego tylko straciła Nauczanie świadków przez Ormana jest wyłączone. Wielu świadków przecież nie należy do służby.

Obrona zmieszkała zeznania świadków i wazędnie widzi rzeczy podjętane. Zmuszanie po-

dejzeń, nie opartych na niczem, jest karygodnym, tak samo jak skandaliczne napaści na ekspertyzę Grzywo - Dąbrowskiego

Prokurator kończy: „Przypuszczenia obrony — to istna wieża Babel. Bispinga należałoby nazwać nie biednym szambelanem, jak adw. Bittner, lecz krwawym szambelanem, który modły pokutne odprawiał powinien w celi więziennej”

Dzisiaj 10-tej w dalszym ciągu replika stron i „ostatnie słowo” Bispinga. I. K.

Ustawa o zgromadzeniach POS KONOPCZYŃSKI UNIEWOLNIA POROZUMIENIE.

Podkomisja Konstytucyjna, wyłoniona dla osiągnięcia kompromisu w sprawie ustawy o zgromadzeniach, zakończyła wczoraj swoją pracę bez osiągnięcia dalszych uzgodnień.

Ref. pos. Konopczyński z tępym uporem, tak dosadnie charakteryzowanym w kilku artykułach tow. Czapińskiego, wspomaganym przez przedstawiciela Min. Spraw Wewn., nie dopuścił do pozytywnych wyników.

Poruszoną przez niego sprawę zgromadzeń pod gołem niebem chciał w ten sposób zaostrzyć, że Rada Ministrów ma decydować, w których miejscach i okolicach Rzplitej mogą odbywać się takie zgromadzenia bez zezwolenia

Pos. dr. Polakiewicz i tow. dr. Pragier bronili interesów ludności wiejskiej i miast z ludnością do 20 tys., w których zgromadzenia pod gołem niebem nie tamują normalnego ruchu.

Pomimo stwierdzenia przez pos. Bałcińskiego że od uchwalenia tego artykułu wszystkie stronnictwa ludowe uzależniają swój stosunek do projektowanej ustawy i są zdecydowane na ewentualną obstrukcję, pomimo częściowego przyłączenia się do tego stanowiska pos. Knothe (Piaś), profesor krakowski nie ustąpił.

Dla udowodnienia swego szerokiego liberalizmu prof. Konopczyński i poseł ze Zw. L. N. cytował odnośnie paragrafy ustaw carskiej Rosji i cesarskich Niemiec.

Prof. Konopczyński nie wspominał jednak, jaki był ostateczny wynik tych „wzorowych” ustaw.

Nie doszło również do kompromisu w sprawie art. 6, omawiającego uprawnienia władz I instancji do dawania zezwoleń na wiece.

Pos. dr. Polakiewicz, w zastępstwie koreferenta, tow. Czapińskiego, zażądał skreślenia uprawnień starostów do odmawiania zezwoleń „ze względu na porządek i bezpieczeństwo publiczne”.

Właśnie ta jest tak rozciągliwa, że możność szykan i nadużyć ze strony administracji unicestwiałaby wolność zgromadzeń.

Wbrew przyrzeczeniu danemu podkomisji przez Min. Spraw Wewn. p. Raczkiewicza w obecności tow. Czapińskiego, że Min. Spraw Wewn. przyjdzie z inaczey sformułowaną propozycją, przedstawiciel M. S. W. spokojnie oświadczył, że nowego projektu nie przedstawia.

Ref. prof. Konopczyński nie zgodził się nawet na kompromisową poprawkę, zaproponowaną przez pos. Polakiewicza, aby władze I instancji mogły wydawać zakazy tylko w wypadkach niebezpieczeństwa natury technicznej, np. groźba zaważenia się sufitu i t. p.

Propozycję członków komisji, aby referent z koreferentem sami uzgodnili sporne punkty, pos. Konopczyński odrzucił.

Podkomisja pracę swą zakończyła, przekazując niezgodnione punkty pełnej Komisji Konstytucyjnej.

DROŻYZNA.

REGULACJA WYPIEKU I SPRZEDAŻY
PIECZYWA.

W poniedziałek, 1 marca, w min. spraw wewnętrznych odbędzie się konferencja, z udziałem przedstawicieli chrześcijańskiego i żydowskiego cechów piekarzy oraz reprezentatów Kom. Rządu, w celu wysłuchania (w myśl ustawy o zabezpieczeniu podaży artykułów pierwszej potrzeby) opinii sfer zainteresowanych o projekcie rozporządzenia, regulującego wypiek i sprzedaż pieczywa. (—)

MACE.

Na skutek wystąpienia Zw. Prac. Przem. Piekarskiego, uważającego, że mace jest dla ludności żydowskiej w okresie świąt artykułem pierwszej potrzeby, oddział walki z lichwą Kom. Rządu przystąpi do sprawdzenia kalkulacji ceny sprzedażnej macy, wobec tego, że pobierane w ubiegłych latach ceny były wygórowane (—)

OBNIŻENIE CENY JAJ.

Wobec zwiększenia dowozu jaj, na rynku jajcarskim panuje tendencja słabsza. W hurcie cena jaj waha się od 200 zł. do 215 zł. za skrzynię. W detalu cena jaj obniżona będzie od dzisiaj: wagi powyżej 50 gramów z 21 do 20 gr. i poniżej 50 gramów z 18 do 17 gr. za sztukę.

RADA NACZELNA P. P. S.

14 i 15 marca b. r. w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych, odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S.

Początek obrad o godz. 10 rano.

Sekretariat Generalny
C. K. W. P. P. S.



Lloyd George

Rysował Cabrol.

Jak Ministerjum Skarbu informuje.

Z kół urzędniczych piszą nam:

W onegdajszych pismach warszawskich pojawił się komunikat prasowy Ministerjum Skarbu, donoszący o utworzeniu tam stanowiska trzeciego wiceministra, które objął dotychczasowy Dyrektor Depart. podatk. p. Czechowicz.

Powołanie 3 wiceministra Ministerjum Skarbu motywuje tem, że wiceminister Markowski, pochłonięty jest obecnie pracą z dziedziny ustawodawstwa podatkowego, którą wykończyć chce przed przejściem na emeryturę dnia 1.X b. r.; komunikat dodaje jednak że utworzenie stanowiska 3 wiceministra „nie pociąga” za sobą większych wydatków, gdyż równocześnie „zwalnia się stanowisko równorzędnej kategorii płacy, zajmowane dotychczas przez Dyrektora Departamentu Budżetowego p. Zaczka, który ze względu na stan zdrowia przechodzi na własną prośbę w stan nieczynny”.

Otóż do słusznych uwag jakie „Robotnik” o komunikacie powyższym już wypowiedział, należy dorzucić garść szczegółów dla zilustrowania, jak to u nas „informuje się” opinię publiczną... Całe bowiem ostatnie, podkreślone przez nas zdanie komunikatu, nie odpowiada prawdzie...

Dyrektor D-ptu p. Zaczek na tyle zna ustawę, że z pewnością nie prosił o przeniesienie go „w stan nieczynny” a Min. Skarbu na tyle zna ustawę, że prośby takiej, gdyby ją nawet wniesiono spełnić nie mogło... Albowiem „ustawa o państwowej służbie cywilnej” z lutego 1922 r. art. 54 wyraźnie orzeka, że w „stan nieczynny” urzędnik nigdy nie przechodzi „na własną prośbę”, a tylko na zarządzenie swej władzy przełożonej, w takich np. wypadkach jak zwinięcie urzędu, reorganizacja i t. p. Zaś art. 55 rzeczonej ustawy mówi, że urzędnik w stan nieczynny przeniesiony, jeszcze przez 6 miesięcy otrzymuje pełne pobory.

Ponieważ p. Zaczek w służbie czynnej miał rangę i pobory wiceministra, tedy wobec przeniesienia go w „stan nieczynny” — który w myśl ustawy jest czemś zupełnie innym od emerytury — pobory wiceministra otrzymywać będzie jeszcze przez pół roku.

Z tego wynika, że obecnie w Ministerjum Skarbu zamiast normalnie 2, będziemy mieli nie 3 ale... 4 wiceministrów, z tych jednego w stanie „nieczynnym”.

Jakie przy tych przesunięciach działały przyczyny, w to nie wchodzi.

Idzie tylko o to, że zmiany, jakie zaszły w Min. Skarbu, kosztowały kasy Skarbu przez pewien czas zupełnie zbytecznie pobory dwóch wiceministrów „dodatkowych”...

I to ma być „oszczędność...”

K.

Wywiad z prez. komisji mieszanej dla G Śląska

W sprawie kompetencji komisji, w związku z aferą członków „Volksbundu”.

Prez. komisji mieszanej dla Górnego Śląska, p. Calonder, w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi PAT., złożył wyjaśnienie, iż dochodzenie karne, skierowane przeciwko jawnym członkom „Volksbundu”, obwinionym o zbrodnię przeciwko państwu polskiemu oraz wydanie wyroku w tej sprawie — jest jedynie i wyłącznie rzeczą sądów polskich. Komisja mieszana i jej prezydent nie są kompetentni do mieszania się w jakikolwiek sposób w te sprawy w drodze postępowania procesowego, lecz zażaleniem Prezydentowi komisji przysługują jedynie ogólne prawo nadzoru nad odpowiednim wykonaniem konwencji genewskiej, oraz nad wszystkimi kwestjami, dotyczącymi stosunku obu państw, które zawarły konwencje, do ich mniejszości na Górnym Śląsku. W związku z tem p. Calonder podkreśla, iż dochodzenie karne nie toczy tu się przeciwko organizacji „Volksbundu” (niezbędnej w myśl konwencji genewskiej, dla ochrony mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku), ale przeciwko poszczególnym jednostkom.

Dalej prez. Calonder poruszył sprawę procesu lipskiego przeciwko powstańcom śląskimi i wskazał na swą działalność w tej sprawie, zaznaczając, że i w sprawie „Volksbundu” zajmie takie same stanowisko; następnie zaś wypowiedział się energicznie przeciwko łączeniu przez niektóre dzienniki sprawy powyższych dochodzeń karnych z kampanią podjudzania ludności przeciwko mniejszości na Górnym Śląsku.

W końcu prez. Calonder wyraził nadzieję, iż wszystkie rozprawy sądowe w sprawie afery górnośląskiej będą jawne, dzięki czemu będzie można tę sprawę wszechstronnie wyjaśnić.

Dobra „tranzakcja” p. Zielińskiego

„Kurjer Poranny” podaje szczegóły „tranzakcji”, jakiej dokonał p. dr. Ludwik Zieliński, jeden z przywódców endecji w Radzie Miejskiej przewodniczący komisji budżetowej, który wykorzystując swe urzędowe stanowisko postarał się o dobrą dla siebie posadkę.

Do ministerjum skarbu zwrócił się pewien trust banków zagranicznych, który zaproponował, że w zamian za pozwolenie zbierania w Polsce asekuracji, będzie ubezpieczonym udzielał pożyczkę do wysokości sumy asekuracji pod warunkiem użycia tych pieniędzy na budowę domów.

Pożyczki miały być udzielane w efektywnej walucie. Gwarancją zaś wyplat rat asekuracyjnych i pożyczki miały udzielić magistraty pięciu miast Warszawy, Łodzi, Krakowa, Lwowa i Lublina.

Z tytułu udzielenia tej gwarancji rozpatrywał tę sprawę zarząd miejskiej kasy oszczędności. Wobec niezgodności poglądów, zdecydowanie tej sprawy przekazano radzie kasy, na której posiedzeniu stwierdzono, że statut kasy wymaga zmian, aby kasa mogła uczestniczyć w tej tranzakcji. Referat na ten temat podjął się wygłosić p. dr. Ludwik Zieliński.

Po pewnym czasie p. Z. zwrócił się do pełnomocnika trustu W czasie rozmowy ustalono, że p. Z. otrzyma przedstawicielstwo firmy na Polskę. W kilka dni potem p. Z. zawiadomił zarząd kasy, że referat nie wygłosi, gdyż jest zainteresowany w tranzakcji. Gdy zażądano wyjaśnień, p. Z. oświadczył, że przyjął przedstawicielstwo trustu za pośrednictwem w tej sprawie pełnomocnika trustu, oświadczył, że p. Z. sam ofiarował się objąć posadkę przedstawiciela trustu.

Rada kasy zażądała od p. Z. złożenia mandatu. Sprawa oparła się o prezydium Rady Miejskiej, gdzie podniesiono konieczność złożenia mandatu radnego przez p. Z. Wobec niezgodnienia z tą sprawą zajęło się „Koło Narodowe”, które wysunęło kompromisowy projekt załatwienia sprawy przez sąd obywatelski.

:::0::

Po zgłoszeniu kandydatury Hiszpanji na miejsce w Radzie Ligi Narodów

Berlin, 26 lutego. (PAT.). W związku z telegramem z Madrytu, donoszącym o tem, że Hiszpanja ubiega się również o stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów, pisma wczorajsze omawiają obszernie sprawę powiększenia Rady Ligi Narodów.

„Vorwärts” pisze: Wniosek Hiszpanji utrudni jeszcze bardziej już i tak skomplikowaną sytuację. Jedynym wyjściem z niej wydaje się odłożenie wniosków w sprawie powiększenia stałych miejsc w Radzie Ligi na czas późniejszy.

:::0::

Chiny będą się domagać stałego miejsca w Radzie Ligi

Stockholm, 26 lutego. (PAT.). Dziennik „Dagens Nyheter” twierdzi, iż podczas marcowych narad Ligi Narodów Chiny zażądają dla siebie stałego miejsca w Radzie, o ile będzie wysunięta propozycja udzielenia komukolwiek poza Niemcami stałego miejsca w Radzie.

Inny dziennik szwedzki zwrócił się do ministra spraw zagranicznych, Undena, z zapytaniem, czy zaszłoby jakiś wypadek, któryby mógł zmienić stanowisko Szwecji w sprawie powiększenia liczby stałych miejsc w Radzie Ligi. „Nie” — była krótka odpowiedź ministra.

:::0::

Brazylja wycofała swą kandydaturę na stałe miejsce w Radzie Ligi

Wiedeń, 26 lutego. (PAT.). „Neue Freie Presse” donosi z Londynu, że Brazylja zgłosiła wycofanie swej kandydatury na stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów.

Prasa berlińska o mowie premiera Skrzyńskiego

Berlin, 26 lutego. (PAT.). Streszczenie mowy premiera Skrzyńskiego w Sejmie przedrukowały wszystkie dzienniki berlińskie.

O mowie tej „Lokal-Anzeiger” pisze: Trudno było zgłosić swe pretensje w ostrzejszej formie, niż to uczynił hr. Skrzyński. Mowa hr. Skrzyńskiego jest dowodem tego, jak dalece przyznanie Polsce miejsca w Radzie Ligi Narodów byłoby dla Niemiec niemożliwe do zniesienia.

„Vorwärts” pisze: Mowa p. Skrzyńskiego jest względnie ostra. Wzmianka, że w ciągu jednego dnia nie można stać się zwolennikiem Ligi Narodów, zawiera zbyt dużą aluzję do Niemiec, aluzję, która w ustach polskiego premiera jest mało usprawiedliwiona. Państwo, należące do Ligi Narodów, które popierało powstanie na Górnym Śląsku i traktuje tak złe swoje mniejszości narodowe, nie powinno mówić tak wysokim tonem. Jak polska wiara w Ligę Narodów wygląda w praktyce, o tem mogą powiedzieć Litwini, którym pewnego dnia wojńska gen. Żeligowskiego okupowały Włno. Między Polską a Litwą panuje do dziś dnia stan wojny. Kwestja Galicji Wschodniej przypomina nam również, w jaki sposób Polska odniosła się do zobowiązań międzynarodowych. Dlatego też „Vorwärts” uważa, że Polska nie może występować, jako rzecznik idei Ligi Narodów i zarzucać Niemcom, że nawróciły się w ciągu jednego dnia.

Drugi ustęp — pisze „Vorwärts” — w którym powiedziane jest, że Polska nie po to pragnie uzyskać miejsce w Radzie, aby zajmować się obywatelami innych krajów, albo wyciągnąć rękę po mandaty kolonialne, nie jest niczem innym, jak prowokacyjną manifestacją wrogich dla Niemiec uczuć. Dlatego też właśnie my, którzy wypowiedzieliśmy się już przeciwko niedopuszczeniu Polski na stałe do Rady Ligi i którzy protestujemy tylko przeciw jednoczesności przyznania miejsc Polsce i Niemcom, mamy dziś prawo powiedzieć: tak dłużej trwać nie może. Jesteśmy przekonani, że przy wzajemnej dobrej woli możliwe jest rozstrzygnięcie sprawy w sposób zadowalający obie strony, mianowicie przyznania Polsce niestałego miejsca w Radzie, jeszcze w roku bieżącym na wrześnieowej sesji Zgromadzenia Ogólnego.

:::0::

Prasa francuska o mowie premiera Skrzyńskiego

Paryż, 26 lutego. (PAT.). Dzienniki poranne zamieszczają w dłuższych wyciągach wczorajsze przemówienie p. prezesa Rady Ministrów Skrzyńskiego, a zwłaszcza ustępy, dotyczące Locarna i Ligi Narodów. „Le Matin” zwraca uwagę na umiarkowany ton mowy, co stanowi jaskrawy kontrast z pełnymi nienawiści wywodami kół niemieckich i stawia Rzeszę w złym świetle.

:::0::

Przeciwko wyłączeniu Gazowni z Kasy Chorych

Wczoraj udała się do tow. ministra Ziemieckiego delegacja w osobach: sekretarza Kom. Centr., tow. Zdanowskiego, prezesa Rady Zw. Zaw., tow. Gardeckiego, sekretarza Rady, tow. Lengi, oraz przewodniczącego Zw. Zaw. Prac. Inst. Użytk. Publ. tow. Prejsa — z protestem przeciwko nieprawnej uchwale Magistratu w sprawie wyłączenia Gazowni z Kasy Chorych.

Delegacja prosiła o interwencję w tej sprawie, oświadczając, iż wszelkimi środkami bronić się będzie przeciwko zrealizowaniu tej decyzji.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

PIERWSZA PRYWATNA WIEŻA DLA ŁADOWANIA AEROPLANÓW.

W wielkich prywatnych zakładach Forda w stanie Michigan w Ameryce została wybudowana olbrzymia wieża, jedyna dotychczas w świecie, dla ładowania aeroplanów. Wieża ta skonstruowana ze stali wysokości 63 metrów, a jej pierwsza baza sięga wysokości 21 m. Z dołu ku górze prowadzi winda na 6 osób.



ALBERT EINSTEIN

twórca teorii względności w fizyce, otrzymał złoty medal Akademii Londyńskiej.

Nasze interpelacje

Z. P. P. S. wniósł interpelację do Min. Spraw Wewn. w sprawie konfiskaty nr. 8 „Łodzianina” z dnia 20 lutego za artykuł „Po pogrzebie Dziadka - Rychlińskiego”.

Tow. Marek i tow. wnieśli interpelację do Ministra Spraw, w sprawie dwóch konfiskat „Dziennika Ludowego” we Lwowie z dnia 14 stycznia i 16 lutego r. b.

Tow. Niski i tow. interpelację do Min. Skarbu i Min. Spr. Wewn. w sprawie tolerowania przez Rząd sabotażu podatków przez ordynację Zamojską w pow. Biłgorajskim. Podatki ordynacji stanowią 40% budżetu Sejmiku Biłgorajskiego ale ordynacja nie chce ich płacić. Gdy ostatnio Sejmik zasklepował poręby ordynacji, a sąd zatwierdził sekwestr, nadezła niespodzianka z Warszawy polecenie administracyjne, by sekwestr znieść. Dodać należy, że generalnym administratorem ordynacji jest p. Zdziechowski, brat p. ministra.

Tow. Dziegielewski i tow. wnieśli interpelację do Min. Sk. i Spraw Wewn. w sprawie nieudolnego i krzywdzącego ludność spisywania protokołów za sianie tytoniu w pow. Pińskim, oraz niesprawiedliwego wymierzania kar.

Tw. pos. St. Wołicki i tow. ze Z. P. P. S. wnieśli interpelację do p. Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych w sprawie niesłusznego ściągania z mieszkańców wsi Horodyszcze, gm. Niedźwiedźkiej, pow. Baranowskiego opłat za pastwiska.

:::0::

KRONIKA PARLAMENTARNA.

KONWENT SENJORÓW.

Konwent Seniorów obradował wczoraj nad sprawą przyspieszenia w komisjach prac budżetowych. Po dyskusji Konwent uchwalił, że prace komisyjne nad budżetem mają być zakończone najpóźniej do 31 marca r. b.

Podczas ferji wielkanocnych ustawa skarbowa będzie wydrukowana i zaraz po ferjach Sejm przystąpi do rozpatrzenia budżetu.

Postanowiono także zaapelować do referentów budżetowych, aby do 15-go marca wykończyli referaty; gdyby zaś który referat do tego czasu nie był wykończony, obejmie go referent generalny budżetu, pos. St. Głabiński.

SPRAWA LOCARNA W SEJMIE.

Sejmowa Komisja Spraw Zagranicznych na wczorajszym posiedzeniu powierzyła referat ustawy o ratyfikacji traktatów lokareńskich tow. Niedziałkowskiemu. Obrady nad tą ustawą w Komisji odbędą się w poniedziałek, 1 marca r. b., na plenum Sejmu — we wtorek.

Z. P. P. S. wyznaczyło, jako swego mówcę w debacie sejmowej tow. Perla.

Z KOMISJI KONSTITUCYJNEJ.

Komisja pod przewodnictwem pos. Polańkiewicza (Str. Chł.) na wczorajszym posiedzeniu przeprowadziła dyskusję szczegółową nad pierwszymi pięcioma artykułami ustawy o stanie wyjątkowym. Sprawozdawcą jest pos. Du banowicz (Ch. N.). Z ważniejszych poprawek zgłoszonych w toku dyskusji wymienić należy poprawkę pos. Pryłuckiego, zmierzającą do ograniczenia wypadków, w jakich stan wyjątkowy może być wprowadzony tylko do wypadku ogłoszenia ogólną część ustawy pos. Szreiber i Knothe zgłosili 2 poprawki „uzależniające wejście w życie rozporządzenia, wprowadzającego stan wyjątkowy od ogłoszenia tego rozporządzenia w gminach. Projekt rządowy przewiduje tylko takie ogłoszenia w siedzibach władz powiatowych. Do art. 2 projektu wyciągającego artykuły Konstytucji ulegające zawieszeniu z chwilą wprowadzenia stanu wyjątkowego żadnych poprawek nie zgłoszono. Na propozycję pos. Niedziałkowskiego głosowanie odroczone do czasu ukończenia dyskusji szczegółowej. Komisja postanowiła odbywać stale posiedzenia w środy i piątki.

POŁĄCZYLI SIĘ.

Wczoraj nastąpiło połączenie się klubów Stronnictwa Chłopskiego z klubem Radykalnego Stronnictwa Chłopskiego, mianowicie tej grupy, która odłączyła się od pos. ks. Okonia. Stronnictwu Chłopskiemu przybyło tedy dwóch posłów w osobach pos. Dziducha i pos. Kudelskiego.

Klub Stronnictwa Chłopskiego liczy zatem obecnie 30 posłów.



PRZEGLĄD PRASY.

O polityce zagranicznej. — Paul Boncour o Locarno. — Jeszcze uchwały Z. L. N. — Odwrót p. Stalina.

Mowa p. Skrzyńskiego, wygłoszona na o-negdajszym posiedzeniu sejmowym, wywołała z natury rzeczy ożywione komentarze w prasie stołecznej. Przytoczę parę wyjątków.

„Nowy Kurjer Polski”, popierający od początku politykę p. Skrzyńskiego, jest zadowolony:

„Przemówienie też wczorajsze p. Skrzyńskiego, będące najbardziej wszechstronnym ze wszystkich dotychczasowych enuncjacji ujęciem obecnego położenia międzynarodowego i wypływających zeń wskazań politycznych, zdolne jest stworzyć dla żywej w tej chwili europejskiej dyskusji nad rekonstrukcją Rady Ligi Narodów, właściwe łożysko”

„Kurjer Poranny” tańczy wśród mieczów sprzecznych wpływów i nastrojów. W artykule wstępnym zlekka ironizuje na temat „ducha Locarno”, na końcu artykułu zlekka popiera p. Skrzyńskiego („z zadowoleniem stwierdzić trzeba...”), we „wrażeniach” sejmowych zlekka atakuje koalicję i zlekka potępia p. Bryła — słowem wszystko... zlekka. Organ nacjonalizmu „Gazeta Warszawska Poranna” nie podziela

„entuzjazmu obecnego kierownika polityki zagranicznej, jego głębokiej wiary w doświadczenia pacyfistyczne”.

„Nasz Przegląd” tylko informuje, słusznie natomiast w liście genewskim krytykuje postawę naszej prasy nacjonalistycznej i liberalnej, która ujęła sprawę miejsca w Radzie Ligi, jako problem walki z Niemcami, warunek dalszego udziału w Lidze i t. p.

„Warszawianka” zaś jest oczywiście niezadowolona (art. wstępny p. Stronńskiego p. t. „Wiotko”):

„...w szerokim świecie musi powstać wrażenie, które zresztą Niemcy słowapłiwie poddadzą: miłko mówi kierownik Rządu Polskiego o polskim stałym miejscu w Radzie Ligi Widać, że sam nie wierzy w tę możliwość, oraz, że w Polsce nie bardzo na to liczą. Takie wrażenie musi powstać za granicą po wczorajszej mowie p. Skrzyńskiego”.

Mamy tedy „tęczę” w kompiecie.

W „La Dépeche” — największym dzienniku lewicy francuskiej — tow. Paul Boncour ujmuje zasadniczą sprawę Locarno tak samo, jak Socjalizm polski:

„Umowy lokatorskie były pierwszą częścią realizacją Protokołu (genewskiego), i właśnie na Wiśle i na Renie, t. zn. w punktach Europy, gdzie niebezpieczeństwa konfliktów są najbardziej aktualne”.

Punktem wyjścia artykułu jest traktowanie jednakowe paktów między Francją a Niemcami i Polską a Niemcami.

Wraz z konserwatywnym „Czasem” powracamy znowu do uchwał Rady Naczelnej Z. L. N.

„Należy zadać sobie pytanie, jakie deklaracja największego ze stronnictw sejmowych wysuwa praktyczne i rzeczowe postulaty? Są one, jak zauważyliśmy, nader ogólnikowo sformułowane, jak gdyby nie było możliwości ująć ich konkretnie”.

I wnioski:
„Z tej krótkiej charakterystyki deklaracji Zw. L. N. wynika chyba dostatecznie, że Związek daleki jest jeszcze ideowo od możliwości przystąpienia do kampanii wyborczej, gdyż programu konkretnego, z którymby mógł stanąć, nie ma”.

Słowem, opinia nasza o bezradności pracy sejmowej wobec zagadnień dzisiejszej rzeczywistości polskiej jest, jak widzimy, co-rasz szerzej podzielana.

A w „Dniach” eserowskich — depesza ciekawa z Londynu:

„Rząd Sowietów zakomunikował (w rokowaniach z kapitałem zagranicznym) o zasadniczej swej gotowości zwrócenia przedsiębiorcom anarodowionym przedsiębiorstw, zwracając częściowo poniesione przez cudzoziemców straty”.

Odwrót trwa ku zgorzeniu... p. Wojewódzkiego i Ballina.

M. N.

Budżet Min. Reform Rolnych.

Sejmowa komisja budżetowa zakończyła wczoraj rozprawę ogólną nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Reform Rolnych. W dyskusji pos. tow. Kwapiński omawiał sprawę związane z osadnictwem na Kresach, a przedewszystkiem domagał się takiego rozdziału zapasu ziemi, by zgodnie z ustawą z dn. 17 grudnia 1920 r., ziemia podzielona została między ludność miejscową: ukraińską i białoruską, krytykował cały system polityki osadniczej i wreszcie stwierdził, że robotnicy rolni nie pozwolą na pozabawienie ich tych uprawnień, które przewiduje dla nich ustawa o reformie rolnej.

Następnie zabierali głos postawie Malinowski (Wyzw.), Ostrowski (Piastr), Sommerstein (K. Żyd.), Harusewicz (Z. L. N.) i Makówka (Ukr.). Ponadto kilkakrotnie przemawiał kierownik min. reform rolnych p. Radwan, a wyjaśnił udział dyr. dep. administracyjnego min. reform rolnych p. Dzieciołowski. Na najbliższym posiedzeniu, które odbędzie się w przyszły wtorek komisja przystąpi po wysłuchaniu końcowego przemówienia ref. pos. Kaweckiego (Z. L. N.) do dyskusji szczegółowej.

OBRADY SEJMU.

Sesja druga.

Wczoraj Sejm zajmował się bardzo ważną i pilną nowelą do ustawy o ochronie lokatorów. Jeszcze za rządów p. Wł. Grabskiego nasz klub parlamentarny wystąpił z żądaniem zawieszenia podwyżki komornego aż do czasu, kiedy ustaną dzisiejsze katastrofalne stosunki gospodarcze. Zawieszenie to może nastąpić tylko na drodze ustawowej, ponieważ obowiązująca obecnie ustawa przepisuje, że podwyżki komornego mają się odbywać co kwartał aż komorne osiągnie wysokość przedwojenną. Wniosek nasz poszedł do komisji, ale w komisji rozprawy się tak przeciągnęły, że dopiero raz Sejm mógł się tą sprawą zająć — i w pierwszym kwartale b. r. już nastąpiły podwyżki. Stronictwa burżuazyjne w komisji, nie wyłączając chłopskich — wrogo wystąpiły przeciwko zawieszeniu podwyżek. Ostatecznie większość komisji sprowadziła ulgi dla lokatorów do jaknajmniejszego minimum, do zawieszenia podwyżek komornego tylko dla mieszkań jednopokojowych oraz dla lokatorów, zarabiających miesięcznie 80 do 120 zł. — i to tylko do końca b. r.!

Ale nawet taka zupełnie niezadowolająca minimalna ulga spotkała się z oporem w Sejmie — i to ze strony partii, które w komisji zgodziły się na nią! Endecy oświadczyli przez usta posła Dobrzańskiego, że będą głosowali przeciwko projektowi komisji! W klubie tedy endeckim w całym swoim nagim cynizmie zatriumfował pogląd, że „sanacja” polega na tem, aby ludności ubogiej nie dawać nawet minimalnych ulg i że może się srożyć najstraszliwsza nędza — ale kamienicznikom trzeba coraz bardziej napychać kieszenie!!

Rzecz ciekawa, że „radykalne”, „klasowe” Stronictwo Chłopskie p. Bryła i Janą Dąbskiego staje również bezwzględnie po stronie kamieniczników!

Wczoraj głosowania w tej sprawie jeszcze nie było. Zwracano uwagę, że p. minister sprawiedliwości Piechocki (chadek), który w komisji popierał ową minimalną ulgę, wczoraj nie zabierał wcale głosu, aby bronić swego stanowiska przeciwko atakowi N. D., stronnictwa, które wchodzi w skład koalicji! Odrzucenie nawet tak minimalnych ulg dla lokatorów, na które zgodziły się już stronnictwa burżuazyjne, a teraz famią swoje zobowiązania — musiałoby mieć poważne skutki polityczne.

**

TYMCZASOWY WYDZIAŁ SAMORZĄDOWY WE LWOWIE.

Przed przystąpieniem do obrad pos. Putek prosił o uzupełnienie porządku dziennego wnioskami w sprawie reorganizacji Tymczas. Wydziału Samorządowego we Lwowie.

Wobec braku przeciwno pos. Kozłowski referował sprawozdanie Komisji Admin., która wzywa Rząd, aby w ciągu 2 tygodni wniósł do Sejmu ustawę o reorganizacji lub likwidacji T. W. S. we Lwowie.

Wniosek ten przyjęto.

OCHRONA LOKATORÓW.

P. Marszałek podkreślił, że Komisja Prawnicza nie mogła się pogodzić co do wyboru sprawozdawcy, wobec czego Marszałek mianował z urzędu referentem pos. Matakiewiczza. Jest to już drugi wypadek wyznaczenia referenta z urzędu, nie jest to wszakże zjawisko normalne i pożądane i dlatego na przyszłość należy się tego wystrzeżać.

Pos. Matakiewicz (Kat. Lud.) Nowela zawiera zmiany dotychczasowej ustawy na korzyść lokatorów, którzy wskutek obecnie panujących ciężkich warunków gospodarczych nie mogą uiścić komornego w wysokości ustawowej. Dla mieszkań 1-pokojowych przerywa się wzrost podwyżki komornego od 1 kwietnia do 31 grudnia 1926 r. tak, że komorne przez to wzrastać będzie znowu od 1 stycznia 1927 r. Następnie przewidziano w dotychczasowej ustawie wzrost stawek co kwartał o 6% zawieszając się na jeden rok względem tych lokatorów, których zarobek miesięczny wynosi 80 zł. (samotni) i 120 zł. jeśli są obciążeni rodziną. Dla pewnej kategorii przedsiębiorstw fabrycznych przedłuża się ochronę do 1 stycznia 1927 r., jeśli przedsiębiorstwa te były w 1925 r. czynne conajmniej przez 6 miesięcy, a przed wejściem w życie niniejszej ustawy umowa najmu została prawnomocnie rozwiązana. W sprawach o eksmisję sąd lub urząd rozjemczy może odroczyć termin opróżnienia lokalu na pół roku, a w specjalnych wypadkach przedłużyć to odroczenie na dalsze pół roku. Tak samo może być odroczone termin płatności zaległego komornego lub też komorne rozłożone na raty, jeśli lokator dochody swe czerpie jedynie z pracy, a miesięczny jego zarobek nie przekracza 80 zł. dla samotnego i 120 zł., jeśli ma rodzinę.

PRZEMÓWIENIE POS. TOW. PUŻAKA.

P. P. S. swego czasu przestrzegając przed przyjmowaniem pogarszających zmian do ustawy o ochronie lokatorów. Te stronnictwa, które wówczas były za nowelą, wychodziły z założenia, że stosunki gospodarcze u nas wracają do normy, oraz ludzili się nadzieją, że podwyżka komornego przyczyni się do remontu domów i da pochoch do wzmocnienia ruchu budowlanego. Zaprowadzono także nowy porządek eksmisyjny, który całym ciężarem spadł na sublokatora. W dodatku Rząd musi ponieść

Posiedzenie 273.

ciężar podwyżki komornego dla urzędników, ale ekwiwalent w formie osobnego podatku okazał się fikcyjny. Samo mechaniczne podwyższanie komornego również okazało się nonsensem gospodarczym. Prostu sprawę traktowano raczej z punktu widzenia politycznego, niż gospodarczego. Ustawa okazała się złą. Już w majueszłego roku sprawa dalszej automatycznej podwyżki we wszystkich miastach stała pod znakiem zapytania, nawet konserwatywne rady gminne uchwałyły rezolucje, żądające wstrzymania tych podwyżek.

Obecnie w czasie bezrobocia należy zrewidować tę całą politykę. Sposób, w jaki projektowana nowela to czyni, jest jednak połowiczny. Nie można ograniczać dobrodziejstwa wstrzymania podwyżki tylko do lokatorów mieszkań jednopokojowych. Jeżeli zakład handlowy lub przemysłowy opłaca podwyżkę, to czyni to nie z własnej kieszeni, lecz przerzuca ciężar ten na konsumentów. Uważamy, że powinno się wstrzymać podwyżkę dla wszystkich lokali. Jeżeli jednak Sejm nie zechciałby iść tak daleko, to przynajmniej należy rzeczą tak ująć, że wstrzymuje się podwyżki od lokali, które rzeczywiście zajmują w większości klasa pracująca zarówno fizycznie jak i umysłowo.

W tym duchu zgłosiliśmy wspólnie z N. P. R. szereg poprawek. Nie należy także ograniczać działania tej noweli do 1 stycznia, bo znowu byśmy zagrali w loterię życiową. Kto nam da pewność, że do 1 stycznia nastąpi poprawa. Należy więc wstrzymać podwyżki na czas nieokreślony, a jeżeli stosunki się zmieniają, to Sejm zawsze może uchwalić nowe przepisy. Dalej niewiadomo zupełnie dlaczego ma się ustanawiać granicę zarobku miesięcznego na 80 zł. dla samotnych, a 120 zł. dla obciążonych rodzin. Skąd wzięte są te cyfry? W dodatku p. Rokossowski powiada, że nawet w takim razie należy potrącić jeszcze to, co taki biedny lokator ewentualnie otrzymuje od sublokatora. Kto udowodni, ile sublokator płaci? Nie znajdzie się taki odważny sublokator, który się przyzna, bo gdyby się przyznał, to z pewnością skończy się eksmisją. Zawsze będzie można powiedzieć, że przyjechała jakaś ciotka, lub babka i że pokoi jest potrzebny.

Bardzo ważną jest sprawa eksmisji. My stoimy na stanowisku, że odnośnie do bezrobotnych wogóle nie powinny być wydawane wyroki eksmisyjne. Dziś bezrobotny po 3 miesiącach właściwie musi już wynieść się z mieszkania. Przecież chodzi nam o moratorium komornego, a nie o moratorium eksmisji.

Jeżeli poprawki nasze, zwracające się przeciw mechanicznej podwyżce komornego i przeciw eksmisjom bezrobotnych, zostaną przyjęte, to nastąpi w tej ważnej sprawie, jaką jest kwestja mieszkaniowa, pewne odprężenie.

Pos. Sommerstein (Koło żyd.) przemawia w tym samym duchu i przytacza szereg cyfr porównawczych, dowodząc, iż we Francji komorne obecnie wynosi 25% przedwojennego, w Czechach 27% przedwojennego, a u nas już dochodzi do 2/3.

Pos. ks. Wyrębowski (Ch. N.) biada nad niedolą robotników... posiadających domy na przedmieściach. Jest za odrzuceniem noweli, która podkopuje własność!

Pos. Ciszak (N. P. R.) dowodzi, że lokatorzy 1 — 3 pokojowych mieszkań, żyjący z najmniejszej pracy, w ostatnim kwartale 1925 r. płacili 25% swego dochodu za komorne. Wnosi poprawkę, aby stawki komornego wogóle nie przewyższały normy z 1 października r. z., a przynajmniej, aby to dotyczyło mieszkań 1, 2 i 3 pokojowych.

Pos. Kronig w imieniu niem. partji pracy żąda zmiany ustawy w kierunku zmniejszenia ciężarów nakładanych na lokatorów. Mówca zgłasza rezolucję, wzywającą Rząd do niezwłocznego wypracowania planu budowy domów mieszkalnych.

Pos. Wojtiuk (Kom.) przemawia za rozszerzeniem noweli.

Pos. Rokossowski (Ch. D.) broni nietykalności prawa własności i zarzuca P. P. S. i N. P. R. wysuwanie zbyt wygórowanych żądań.

Pos. Dobrzański (Z. L. N.) dopatruje się w ochronie lokatorów pogwałcenia Konstytucji, pogwałcenia stosunków prawnych, pogwałcenia (?) kredytu zagranicznego i całego szeregu innych zbrodni. Zapowiada, że klub mówcy będzie głosował przeciwko ustawie.

Pos. Helman (Str. Chłop.) przemawia przeciwko noweli i wnosi poprawkę.

Pos. Eisenstein (Koło żyd.) przypomina, jak kamienicznicy za grosze spłacili długi hipoteczne.

Pos. Michalak (N. P. R.) z memorjałem magistratu łódzkiego w ręku zarzuca pos. Dobrzańskiemu nieprawdę. Pos. Dobrzański bowiem twierdził, iż magistrat łódzki domagał się zwalczania noweli.

Po przemówieniach pos. Harasza (Ch. D.), Hartgusa i Federbuscha (Koło żyd.), dalszą dyskusję odroczone.

Pos. Wartalski (Zw. L. N.) referował ustawę o ratyfikacji konwencji polsko - włoskiej, dotyczącej przepisów finansowych dla włoskich towarzysów ubezpieczeniowych. Ustawę uchwalono w drugim czytaniu oraz rezolucję wzywającą Rząd by przedkładał orygi-

nały umów, zawieranych z obcymi państwami.

Następne posiedzenie we wtorek o godz. 4 po poł.

KRONIKA POLITYCZNA.

ODROCZENIE WYJAZDU MINISTRA TOW. ZIEMIĘCKIEGO.

Wobec mającej się odbyć w dniu dzisiejszym u Ministra Pracy, tow. Ziemięckiego, konferencji z zainteresowanymi Ministrami w sprawie robót, mających na celu zatrudnienie bezrobotnych, projektowany wyjazd tow. Ziemięckiego do Łodzi został narazie odroczone.

O PRZYZNANIE POLSCE MIEJSCA W RADZIE LIGI NARODÓW.

Superintendent kościoła ewangelicko-augsburskiego w Warszawie, ks. Juliusz Bur-sche wysłał list do arcybiskupa Upsali Söderbloma, prosząc go, by wywarł wpływ na opinię szwedzką w kwestji przyznania Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów.

P. GEN. SIKORSKI POJEDZIE JEDNAK DO LWOWA.

Mianowany przed 2-ma miesiącami dowódcą O. K. VI. we Lwowie eks-minister gen. Sikorski, obejmuje to stanowisko w poniedziałek dn. 1 marca.

Czynności dowódcy okręgu korpusowego lwowskiego rozpoczął gen. Sikorski — jak wiadomo — od 2-miesięcznego urlopu, spędzonego przeważnie w Krynicy.

Litwa w nocie do Ligi Narodów fałszywie oświetla incydent graniczny

Genewa, 26 lutego (PAT). Rząd litewski złożył dnia 24 b. m. za pośrednictwem swego delegata w Genewie w Sekretarjacie Ligi Narodów notę w sprawie incydentu na granicy polsko - litewskiej. W nocy tej rząd litewski w fałszywym świetle przedstawia przebieg wypadków, że wojska polskie przekroczyły linię demarkacyjną. W kołach Ligi Narodów zdają sobie sprawę z tego, że nota rządu litewskiego jest manewrem politycznym.

Wobec kroku delegata litewskiego, delegat polski przy Lidze Narodów złożył dziś notę, która wyjaśnia faktyczny stan wypadków na odcinku Podhaje.

Zapowiedź lokautu w Londynie

I POZBAWIENIA PRACY PÓŁ MILJONA ROBOTNIKÓW.

Londyn, 26 lutego (PAT). W związku z zatargiem, jaki powstał w szeregu przedsiębiorstw londyńskich między pracodawcami a robotnikami - mechanikami na tle wysokości plac, związek pracodawców ogłosił lokaut z dniem 13 marca we wszystkich zakładach, należących do związku. Lokaut ten obejmować będzie pół miliona robotników. Będzie on odwołany tylko w tym wypadku, jeżeli syndykaty robotników-mechaników zdołają skłonić 700 ich członków, obecnie strajkujących, do powrotu do pracy przed 13-ma marca.

Runięcie 75-metrowego komina fabrycznego

ŚMIERĆ 5 ROBOTNIKÓW, 6 CIĘŻKO RANNYCH.

Paryż, 26 lutego (PAT). Donoszą z Longwy, iż eksplozja spowodowała tam zawalenie się komina jednego z wielkich pieców, wysokości 75 metrów, 5 robotników poniosło śmierć, a 6 odniosło ciężkie rany.

Groźny wybuch w gazowni w Poznaniu

DWADZIEŚCIA KILKA OSÓB RANNYCH.

Poznań, 26 lutego (PAT). Dziś o godz. 2 po poł. wybuch w miejskiej gazowni przy ul. Grobla kilkopiętrowy żelazny zbiornik z gazem. Silny wybuch wysadził żelazną pokrywę zbiornika i rzucił ją na dach stojącego w obrębie gazowni starego magazynu, niszcząc go doszczętnie. Nad zbiornikiem ukazały się kłęby dymu od palącej się smoły. Skutkiem wybuchu wyleciało wiele szyb w okolicznych domach, których dachy również uciერიły. Dwadzieścia kilka osób zostało lekko rannych odłamkami szkła. Natychmiast po wybuchu interwenjowały wszystkie oddziały straży pożarnej, wojsko i policja.

Poznań, 26 lutego (PAT). Wybuch zbiornika gazu w gazowni w Poznaniu nastąpił o godz. 1,30 po poł. Siła wybuchu była tak wielka, że szyby okienne nie tylko w domach najbliższych, ale nawet dosyć daleko odległe, popękały. Zabitych narazie nie stwierdzono, są natomiast osoby ranne, których liczba narazie nie jest ustalona. Przyczyną wybuchu jest, według wszelkiego prawdopodobieństwa, krótkie spiekanie, które nastąpiło w przewodnikach elektrycznych do pomp obsługujących gazownię. Ogień przedostał się prawdopodobnie do zbiornika. Niema danych, żeby wybuch był dziełem akcji zbrodniczej. Po godzinnej akcji ratowniczej pożar udało się zlokalizować.

Dostawa gazu jest zapewniona.

Parlamentarzyści Polscy w Estonji

Tallin, 26 lutego. (PAT.). Wczoraj rano polska delegacja parlamentarna przybyła do Narwy, gdzie zwiedziła miasto, ratusz, muzeum i zakłady przemysłowe.
Z Narwy delegacja parlamentarzystów polskich udała się do Kocitel, gdzie oglądano eksploatację łupku palmego oraz nowowbudowaną fabrykę olejów. Wieczorem dyrekcja fabryki wydała na cześć delegacji obiad.

Po strajku prawicowych studentów w Bukareszcie

Bukareszt, 26 lutego. (PAT.). W związku ze sprawą regulaminu uniwersyteckiego niewielka grupa studentów bucharszteskich ogłosiła wczoraj strajk. Dzisiaj zbiera się senat celem powzięcia decyzji o wykluczeniu z uczelni manifestantów. Do żadnego poważnego zajścia nie doszło.

Katastrofa w kopalni

Sant-Jago, 26 lutego. (PAT.). Z powodu usunięcia się ziemi w jednej z kopalń pod Rio-Blanco wielu górników zostało zaspanych.

Wiadomości telegraficzne

— W Brukseli wielkie wrażenie wywołało bankructwo banku „Credit Foncier Anversois”, który wstrzymał wczoraj wypłaty. Passywa wynoszą 30 milionów franków.
— Z Konstantynopola PAT. donosi: Znanymi dziennikarz grecko-rosyjski został powieszony w Angorze za szpiegostwo.
— Komisja budżetowa niem. Reichstagu postanowiła upoważnić rząd niemiecki do gwarantowania kredytów w wysokości 105 milionów marek, które banki niemieckie udzieliły Rosji sowieckiej.
— Senat belgijski uchwalił projekty sanacyjne, dotyczące stabilizacji waluty i przedłużenia działalności Banku Narodowego.
— Jak donosi paryski „Le Quotidien” z Nicei, były kierownik biura prasowego przy włoskim prezydium Rady Ministrów, Cezaro Rossi, skompromitowany w sprawie zabójstwa Matteottiego, z powodu której był pod ścisłym nadzorem policji włoskiej, zdołał uciec do Nicei.

Spór o dom akademicki

Słynny spór pomiędzy centralą Akad. Bratniej Pomocy a Kolem Medyków S. U. W. o prawa do administrowania drugim domem akademickim na kolonii przy ul. Grójeckiej, zostanie ostatecznie rozstrzygnięty w drodze arbitrażu.
Jak słychać, arbitrami ze strony centrali mają być: rektor Pienkowski i prof. Dmochowski, ze strony zaś Kola Medyków profesorowie: Michałowicz i Czyżewski.
Wyrok sądu arbitrażowego zapadnie prawdopodobnie w pierwszych dniach marca r. b.

Bandyci z pod Sieniawki skazani na śmierć

Onegdaj rozpoczął się w Baranowiczach proces przeciw uczestnikom napadu na autobus pod Sieniawką w pow. baranowickim. Przed sądem stanęło 5 uczestników bandy: Dominik Fedorowicz, Jan Skryński, Jan Hawaszczuk, Konstanty i Michał Fedorowicz.
Prokurator Hudzewicz zażądał najwyższego wymiaru kary.
W ostatnim słowie dwaj oskarżeni twierdzili, że są niewinni, dwaj prosili o darowanie życia, zaś herszt Dominik Fedorowicz prosił by mu wymierzono karę śmierci.
Wczoraj o godz. 9 rano zapadł wyrok sądu dorozącego przeciw 5 bandydom.
Wszyscy zostali skazani na śmierć. Podali oni prośbę o ulaskawienie.

Z tragedji eksmitowanych

Administrator domu przy ul. Marszałkowskiej 81 bez najmniejszej przyczyny wymówił pracę dzierżocy domowemu, Wojciechowi Gutykowi.
Uzyskawszy eksmisję onegdaj przy pomocy policji administrator domu usunął rodzinę i rzeczy Gutyka z mieszkania na podwórzu, nie zważając na to, że małe dzieci Gutyka są chore.
Dwa dni i dwie noce rodzina Gutyka, złożona z 7 osób, z choremi dziećmi na zimnie i wilgoci mieszka na podwórzu.

Wypadek w fabryce karabinów

W Państwowej fabryce karabinów przy ul. Dworskiej 29 na Woli 33-letnia Maria Wysocka, wdowa (zamieszkała przy ul. Górczewskiej 11) zatrudniona w hali „B” przy maszynie L. zw. „frezarka” doznała zmiążdżenia dwóch palców u prawej ręki.
Nieprzytomną z bólu robotnicę przemieściono do ambulatorium fabrycznego, gdzie lekarz dyżurny nałożył jej pierwszy opatrunek, poczem Pogotowie, po nałożeniu drugiego opatrunku, przewiozło nieszczęśliwą do szpitala na Czystem.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO KRAJU.

SPRAWA ROZWIĄZANIA RADY MIEJSKIEJ W PRUSZKOWIE.

Na posiedzeniu Rady Miejskiej w Pruszkowie dn. 24 b. m. odczytano pismo Wydziału Powiatowego, polecające wykreślić z listy członków Rady 4 radnych, którzy złożyli rezygnację na posiedzeniu dn. 8 listopada ub. r.

W ten sposób zatwierdzona została nareszcie sprawa, której P. P. S. domagała się od 3 miesięcy.

Na temże posiedzeniu wpłynął wniosek radnego Ołędzkiego o rozwiązanie Rady Miejskiej. Wniosek ma być wniesiony na porządek dzienny najbliższego posiedzenia Rady.

JAK KSIĘŻA W ŻYRARDOWIE WALCZA Z NAUCZYCIELSTWEM.

Dn. 7 lutego odbył się w Domu Ludowym w Żyrardowie wiec przeciwko projektowi ustawy o ustroju szkolnictwa powszechnego. Na wiecu przewodniczył miejscowy nauczyciel, tow. Zieliński; przemawiali tow. sen. Kiuszyński i pos. Langer.

Obecny na sali miejscowy prefekt szkół powsz. ks. Baranowski, starał się o rozbiicie wiecu, przeszkadzając ciągle mówcom prowokacyjnymi okrzykami. Widząc, że nie wprowadzi z równowagi uświadomionych robotników żyrardowskich, musiał opuścić salę.

W rezultacie obrad przyjęto jednogłośnie rezolucję, zawierającą żądania Zw. Zaw. Naucz. Szkół Powsz. wraz z poprawką, zaproponowaną przez jednego z uczestników wiecu, a domagającą się oddzielenia szkoły od kościoła.

Zaraz nazajutrz dało się odczuć w całym Żyrardowie oburzenie przeciwko postępowaniu prefekta Baranowskiego. A prefekt Baranowski w kościele i w szkołach rozpoczął gwałtowną kampanię przeciwko uczestnikom omawianego zebrania, twierdząc, iż „podlegają oni miejscowej ludności przeciwko wierze i kościołowi katolickiemu”.

W tej sprawie Zw. Lud. Nar. i Ch. D. u. rzędziły „wiece rodzicielski”, domagając się wyrzucenia ze szkoły tow. Zielińskiego i ob. Paźniewskiego, ale ludność nie dopuściła do powzięcia jakiegokolwiek uchwały, rozbijając księża wiec. Wobec tego księża wzięli się na jeszcze jeden sposób: zbierają od dewotek, starców, dzieci — podpisy w sprawie wyrzucenia tych nauczycieli ze szkoły (a są wypadki, że jedna osoba podpisuje za 20 — 40 osób).

I z taką listą ksiądz Baranowski pojechał do Warszawy, aby za wszelką cenę uzyskać wyrzucenie tych „heretyków” ze szkół żyrardowskich.

Nauczyciele ci cieszą się jaknajlepszą opinią w Żyrardowie i robotnicy gotowi są bronić ich wszelkimi środkami. Mamy nadzieję, że starania fanatycznego księdza nie odniosą skutku...

WIEC P. P. S. W PRUSZKOWIE.

Dnia 21. II odbył się wiec w Pruszkowie P. P. S., przy udziale kilkuset osób. Przewodniczył tow. Świeca, referowali: tow. Książak o sprawach bezrobocia i o niedolężnej gospodarce chadeckiego magistratu, oraz tow. Pragier — o sytuacji politycznej i o rządzie koalicyjnym.

Po krótkiej dyskusji uchwalono jednogłośnie rezolucję, wyrażającą poparcie i zaufanie posłom i ministrom socjalistycznym w ich walce o poprawę stosunków w kraju, oraz drugą rezolucję, domagającą się pomocy dla bezrobotnych oraz ustąpienia niedolężnej Rady Miejskiej.

ZEBRANIE BEZROBOTNYCH W SOSNOWCU.

Dnia 16 lutego odbyło się zebranie bezrobotnych członków Związku Rob. Przem. Metalowego w Sosnowcu, pod przewodnictwem tow. Czyżewskiego.

O sytuacji obecnej i bezrobociu mówił tow. Koniczny, poczem zabierał głos bezrobotni, solidaryzując się z wywodami tow. Konicznego. Uchwalono rezolucję, protestującą przeciwko obcięciu budżetu m. Sosnowca przez woj. Kieleckie, protestującą przeciwko postępowaniu rządowym z prawicy; domagającą się przyjmowania do pracy przedewszystkiem robotników zredukowanych, a nie przyjeżdżących; bezwzględного przestrzegania ustawy o 8 godz. dnia pracy i t. d. Rezolucja zawiera szereg żądań w sprawie walki z bezrobociem, oraz wyraża uznanie dla zarządu m. Sosnowca, P. P. S. i zw. Metalowego.

Następnie wybrano na delegatów bezrobotnych członków Zw. Zaw. Rob. Przem. Metalowego tow. Ced'era, Niemca, Ryhlika i Kornackiego.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Wczoraj w dziewiętnastym dniu ciągnięcia 5-tej państwowej loterii klasowej, główne wygrane padły na numery następujące:

100,000 zł. Nr. 17523.
Po 3,000 zł. na N-ry: 1464 2082
Po 2,000 zł. na N-ry: 55524 56591.
Po 1,000 zł. na N-ry: 19367 30318 58646.
Po 600 zł. na N-ry: 3638 14106 27044 29305
31236 36245 37210 39332 39971 45989 54990.
Po 500 zł. na N-ry: 1756 15017 15860 18257
18302 22183 28917 29519 32497 36810 44015 49116
53846.
Po 400 zł. na N-ry: 423 2724 3093 5116 7191
8309 10698 11808 16700 18293 18564 20282 20321
20665 25263 25976 26221 27044 27231 27869 29324
30111 30884 36273 38149 40479 42990 43905 44725
45498 46395 50521 51702 51926 56795 59130 60071
60121 61501 61137 62133 64410 64657 64871

Wykaz wszystkich wygranych stawek obejrzyć można bezpłatnie w kolekturze E. Liechtensteina i S-ka Warszawa, Marszałkowska 146, lub też w oddziałach Kolektury, Bielańska 3 i Nowolewki 42.

ROZMAITOSCI

KOMUNISCI PROSZĄ KRÓLA O LASKĘ.

Komunistyczny poseł w angielskiej Izbie Gmin. Saklatvala (jedeny komunista w Izbie) wniósł do Izby petycję, podpisaną przez 300 tysięcy osób, a zwracającą się do króla z prośbą o ulaskawienie 12 komunistów skazanych niedawno na rok więzienia.

AEROPLANEM PONAD EVEREST.

Francuski lotnik Callizo, który zdobył rekord światowy wysokości, zamierza wlecieć ponad Everest na wiosnę przyszłego roku. Śmiały ten lot odbędzie on na specjalnie zbudowanym aeroplanie, który już jest w robocie.

MALARZ, MALUJĄCY NOGAMI.

W Edynburgu zmarł niedawno malarz, Aleksander Aleksander, który mimo, że przyszedł na świat bez rąk, zdobył sobie nazwisko, jako malarz. Z obrzydliwą wytrzymałością przystosowywał od dzieciństwa palce swych nóg do operowania pędzlem, ołówkiem i piórem. Rozgłos zdobył sobie Aleksander zwłaszcza jako portrecista. Osiągnął taką biegłość „w nogach”, że zajmował się nawet reparacją młyniarz.

Z sądów.

SPRAWA SEKRETARZA ODDZIAŁU ŁUKOWSKIEGO ZW. ZAW. ROB. ROLNYCH.

W końcu stycznia r. b., na mocy decyzji sądu okręgowego w Suwałkach, został zaarrestowany sekretarz Oddziału Łukowskiego Zw. Zaw. Rob. Rolnych, Piotr Kluszczyński, przewodniczący Łukowskiego Pow. Komitetu P. P. S. Kluszczyńskiego przewieziono do więzienia w Suwałkach i doręczono mu akt oskarżenia z art. 102 cz. I Kodeksu Karn., z którego wynika, iż oskarżony jest o udział w spisku na ustrój państwowy Polski i celów jej terytorjum, w związku jakoby z przynależnością do partii komunistycznej w r. 1922 i w początkach 1923 r. Kluszczyński do winy się nie przyznał i sędzia śledczy w swoim czasie pozostawił go na wolności, oddając jedynie pod dozór policji.

Ten fakt już sam wskazuje, jak nikłe były „dowody” winy oskarżonego.

Od decyzji Sądu Okręgowego Kluszczyński założył skargę incydentalną do Sądu Apelacyjnego, która była rozpatrywana w dn. 19 b. m. Popierał skargę tow. adw. J. Litauer, który zaręczył przed sądem, iż Kluszczyński nie jest komunistą i prosił o zwolnienie go z aresztu, uważając, iż, o ile w ciągu lat 3 nie uchylili się od odpowiedzialności, niema obawy, iżby miał uchylić się w przyszłości, i że dziwne i sprzeczne z zasadami polityki kryminalnej jest pozbawianie wolności oskarżonego przed sprawą, gdy długie lata podczas śledztwa był na wolności.

Pomimo, iż prokurator, przekonany wywodami obrońcy, wniósł zwolnienie Kluszczyńskiego za kaucją w sumie zł. 500, Sąd Apelacyjny w składzie sędziów: Zyżniewskiego, Pęskiego i Kaczkowskiego, po bardzo krótkiej naradzie, do wniosku obrońcy i prokuratora przychylił się nie chciał i areszt bezwzględny w stosunku do Kluszczyńskiego utrzymał w mocy.

DALSZY CIĄG „PROCESU Z PRZESTWORZA”.

W procesie o odszkodowanie za wypadek lotniczy o którym pisaliśmy przed kilkoma tygodniami, zaszedł charakterystyczny wypadek ilustrujący poniekąd ustosunkowanie sfer biurokratycznych do zadań sądowych.

Otóż, jak pisaliśmy, decyzją z dnia 4 stycznia r. b. Sąd Okręgowy postanowił upoważnić pełnomocnika poszkodowanego inż. Sosonki, adwokata Andrzeja Kaftala do otrzymania w Min. Kolei Żelaznych dokumentu, zawierającego opis wypadku i powołaniem się na fioletowy dokument A1511 Sąd, zaś oświadczył, iż instytucją z natury rzeczy przewidującą wszelkie słabości ludzkie, nie przewidział tym razem tej domowej okoliczności, iż otrzymanie z Min. Kolei Żelaznych dokumentu uzależniona jest jedynie od tego, czy nomenklatura ministerialna odpowiada ogólnym pojęciom stosowanym do nazwy przedmiotu, a ponieważ dokument o który chodziło, Minist. nazywa raportem, a sąd miał nieostrożność ochrzcić go mianem protokołu, przeto oczywiście Min. odmówiło wydania „protokołu”, lojalnie zaznaczając, że natomiast na wezwanie sądu, urzędnicy ministerialni „mogą (!?)” złożyć zeznania.

W następstwie tego stanowiska Min. Kolei Żelaznych, Są. zmuszony był ponownie rozstrzygnąć tę samą kwestję ze zmianą jednego wyrazu i tym razem na posiedzeniu w d. 23 b. m. zdecydował wydać pełnomocnikowi powoda adwokatu A. Kaftalowi świadectwo na otrzymanie „raportu”, wyznaczając w tym celu ściśle określony termin miesięczny. (—).

Zycie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dot. Stan. Zjedn. za 1—7.73
Franki francuskie za 100—29.30
Funty angielskie za 1—37.70
Floreny holend. za 100—313.70
Kor. czesko—słow. za 100—23.47
Franki 100—ca48w85a [zser

Pokwitowania

DLA BEZROBOTNYCH.

Profesorowa Felcja Kawowa z Miela 7 sztuk biletów męskiej i 14 żołnierszych sztywnych, wykładanych.

RUCH ROBOTNICZY Z życia partji.

Konferencja Okręgu Warszawa Podmiejska odbędzie się w niedzielę, 28 b. m., w lokalu W O K R (Al. Jeruzolim. 6) o godz. 10-tej (nie zaś o 11-iej jak mylnie podano).

Delegatów i członków OKR. uprasza się o punktualne przybycie.

Tow. Szyler proszony jest o przybycie na godzinę 9-łą.

Ruch zawodowy.

Ze Zw. Zaw. Dozorców Domowych. W dn. 21 b. m. podpisana została umowa połączenia pomiędzy przedstawicielami Zarządu Głównego Związku Dozorców i Służby Domowej w Rz. Pol. a przedstawicielom Zarządu Głównego Zw. Zaw. Dozorców Domowych, Robotników Dziennych i Służby Domowej w Krakowie, mocą której Centrala Krakowska przyłącza się wraz ze wszystkimi Oddziałami do Centrali Warszawskiej i przyjmuje nazwę: Sekretariat Okręgowy Związku Zawodowego Dozorców Domowych i Służby Domowej w Rzplitej Polskiej z siedzibą w Krakowie.

Wszystkie Oddziały jako to: Kraków miasto, Kraków Wolnica, Kraków Podgórze, Tarnów, Bochnia, Cieszyn, Oświęcim, Rzeszów oraz cała Zachodnia Małopolska podlegają Sekretariatowi Okręgowemu w Krakowie. Wszystkie formalności ze Starostwami oraz Inspektorami Pracy zatwierdza Wydział Wykonawczy Zarządu Głównego.

ROCZNE WALNE ZGROMADZENIE

Członków Zw. Zaw. Prac. Handl., Przem. i Bior. m. st. Warszawy

odbędzie się w sobotę, dn. 6 marca o godz. 8 w. w lokalu Związku — Sienna 16.

Na porządku obrad: 1) Zagajenie; 2) Wybory Prezydium; 3) Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia; 4) Sprawozdanie Zarządu z działalności; 5) Sprawozdanie rachunkowe; 6) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej; 7) Zatwierdzenie budżetu na rok 1926; 8) Wybory 5-ciu członków Zarządu; 9) Wybory 5-ciu członków Komisji Rewizyjnej; 10) Wybory 9-ciu członków Sądu Koleżeńkiego; 11) Zmiana statutu w pierwszym terminie; 12) Zatwierdzenie regulaminu Wydziału Obrony Interesów Pracowniczych; 13) Wnioski członków i 14) Wnioski Zarządu.

Wnioski członków winny być zgłoszone do Zarządu Związku najpóźniej do dnia 27 lutego r. b.

Prawo wstępu na Walne Zgromadzenie mają ci członkowie, którzy nie zalegają w opłacie składek, dłużej, jak za pół roku.

Miejski Zakład Zaopatrywania nie chce wypłacić wskaźnika, Ciągłoność się od szeregu tygodni sprawa wypłaty ostatniego wskaźnika drożyznianego robotnikom miejskich Zakładów zaopatrywania, przewlekła się w nieskończoność, budząc zrozumiałe oburzenie wśród pracowników.

Swojego czasu wiceprezydent Jankowski podpisał w imię pracy umowę, na której podstawie miasto zobowiązało się wypłacać ten wskaźnik we wszystkich magistrackich instytucjach użyteczności publicznej. Zarząd miejskich Zakładów zaopatrywania powziął uchwałę, polecającą dyrekcji wypłatę wskaźnika, jednak dyrekcja nie uczyniła tego, zrywając na własną rękę umowę, podpisaną imieniem miasta i przeciwstawiając się wyrażnej uchwale swego zarządu.

Z powodu wyjazdu dyrektora miejskich Zakładów zaopatrywania, p. Wyczółkowskiego, rokowania w tej sprawie uległy nowej zwłoce do przyszłego wtorku.

Ruch kult.-oświatowy

Walne Zebranie Stow. b. Więźniów Politycznych. Dn. 28 b. m. o godz. 4 popoł. w lokalu Stowarzyszenia, Leszno 53, odbędzie się Walne zebranie członków.

Na porządku dziennym: Odczytanie poprzedniego prot.; sprawozdanie Zarządu i Komisji Rew.; zmiana statutu; wybory władz Stow.; sprawy organizacyjne; wolne wnioski.

Odczyt na Woli. W niedzielę, o godz. 4 popoł., w lokalu dzielniczy P. P. S. (Wolska 44) odbędzie się odczyt p. t.: „Ruch spółdzielczy zagranicą”. Odczyt ten, bogato ilustrowany przezroczami, urządzi Wolskie Koło Młodz. T. U. R. Wstęp bezpłatny. Po rozpoczęciu nikt ze spóźnionych nie będzie wpuszczony na salę.

Chór Wydziałowy — baczności! Począwszy od dnia 2 marca t. j. od wtorku lekcje chóru odbywać się będą w lokalu Wolskiej dzielniczy P. P. S. przy ul. Wolskiej 44. Najbliższa lekcja we wtorek 2-go marca o godz. 7 wiecz.

Wszyscy członkowie chóru winni się stawić obowiązkowo.

Wycieczka do Muzeum Narodowego. Koło Młodzieży T. U. R. „Powązki” organizuje 28-go b. m. w niedzielę wycieczkę do Muzeum Narodowego. Zbiórka o godz. 10 min. 30 przed Muzeum Narodowym, Podwale 15. Bilety w cenie 30 groszy dla członków T. U. R. i 50 groszy dla nieczłonków do nabycia przy wejściu.

Zw. Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. Dziś, w sobotę o godz. 5 po poł. w lokalu T. U. R., Al. Jeruzolimskie 6, odbędzie się Walne Zebranie Koła Uniwersyteckiego. Wzywa się wszystkich członków Koła, pod rygorem organizacyjnym do punktualnego przybycia.

WIECZORNICA AKADEMIKÓW - SO. CJALISTÓW.

Urządzona staraniem Zw. Niezależnej Mł. Soc. wieczornica towarzyska odbędzie się w sobotę dn. 6 marca b. r. o godz. 10 wiecz. w lokalu Tow. Artystycznego, Trębacka 10.

Zaproszenia otrzymywać można codziennie w godz. 5 — 6 po poł. u tow. Kopankiewicza, Hoża 36 m. S. tel. 175-28.

